



IRYNA MATIASH*

Kazimiera Iłłakowiczówna jako pierwsza kobieta na stanowisku urzędniczym w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Polski**

Kazimiera Iłłakowiczówna. The first woman in a position
of responsibility in the Ministry of Foreign Affairs of Poland

Streszczenie: W artykule przedstawiono działalność pierwszej kobiety na odpowiedzialnym stanowisku w Ministerstwie Spraw Zagranicznych RP w okresie formowania polskiej służby dyplomatycznej po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. W tym czasie dyplomacja była wyłącznie męską dziedziną działalności. Kazimiera Iłłakowiczówna udowodniła jednak, że kobiety mogą skutecznie pracować w służbie dyplomatycznej. Biegła władała kilkoma językami obcymi, wykazywała się kreatywnym podejściem do rozwiązywania złożonych problemów. Jako pierwsza wykorzystała narzędzia dyplomacji publicznej podczas swoich podróży zagranicznych, wygłaszając wykłady o Polsce i jej wybitnych przedstawicielach, zwłaszcza o Józefie Piłsudskim. Przyczyniła się do wprowadzenia protokołu dyplomatycznego w Ministerstwie Spraw Wojskowych, gdzie pełniła funkcję osobistej sekretarki ministra. Poprzez swoją działalność dyplomatką dała

* Instytut Historii Ukrainy NAN Ukrainy, SEW UW, stypendystka NAWA w Instytucie Historii i Archiwistyki UMK, matio@ukr.net, ORCID: 0000-0002-7565-1866.

** Artykuł został napisany w ramach badań finansowanych ze środków Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej (Program Polonista NAWA). Umowa nr BJP/PON/2024/1/00015/U/DRAFT/00001.

przykład odpowiedzialności, profesjonalizmu i kreatywności przyszłym pokoleniom kobiet dyplomatów.

Słowa kluczowe: kobiety w dyplomacji, Kazimiera Iłakowiczówna, służba dyplomatyczna, Polska

Abstract: This article presents the fate of the first woman in a position of responsibility in the foreign ministry of Poland during the formation of the Polish diplomatic service after the restoration of state independence in 1918. At that time, diplomacy was a purely male domain. However, Kazimiera Iłakowiczówna proved that women could work effectively in the diplomatic service. She was fluent in several foreign languages and demonstrated creative approaches to solving complex problems. She was the first to use the tools of public diplomacy during her foreign trips, giving lectures on Poland and its outstanding representatives, especially Józef Piłsudski. She contributed to the introduction of diplomatic protocol in the Ministry of Military Affairs, where she served as the minister's personal secretary. Through her work, the diplomat set an example of responsibility, professionalism and creativity for future generations of women diplomats.

Keywords: women in diplomacy, Kazimiera Iłakowiczówna, diplomatic service, Poland

Wprowadzenie

Kazimiera Iłakowiczówna jest cenioną postacią w polskiej literaturze. Według poznańskiej poetki Barbary Jęczowej „jej spuścizna literacka zawsze już będzie ubogacać trwały dorobek literatury polskiej”¹. Zasłużone uznanie zdobyła jako pisarka i tłumaczka, choć uważała się przede wszystkim za urzędniczkę. Iłakowiczówna bowiem jako pierwsza kobieta w Polsce objęła merytoryczne stanowisko w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w czasie, gdy polska służba dyplomatyczna dopiero się kształtowała i była ściśle powiązana z odbudową polskiej państwowości. Doceniała swoją pracę w MSZ i była zupełnie świadoma obranej przez siebie drogi zawodowej. Znana jest również jako wieloletnia sekretarka osobista ministra spraw wojskowych Józefa Piłsudskiego.

¹ B. Jęczowa, *Imiona portretu*, w: *Kiedy przebieje się źródło, napijemy się wszyscy. W 25. rocznicę odejścia Kazimierzy Iłakowiczówny*, red. J. Pytel, Poznań 2008, s. 235.

Celem artykułu jest próba odpowiedzi na pytania o to, jak to się stało, że ta niezwykła kobieta pojawiła się w ówczesnym męskim środowisku dyplomatycznym i na czym polegały jej obowiązki jako dyplomaty; dlaczego jej praca w MSZ została uznana za ciągłą, mimo że przez dziewięć lat była zatrudniona w innym ministerstwie, i jaki wpływ miała jej działalność dyplomatyczna na rozwój dyplomacji nowoczesnej.

Opracowanie uwzględnia dorobek polskiej historiografii i opiera się na źródłach dokumentalnych². Życie i działalność Iłłakowiczówny od wielu lat przyciągają uwagę badaczy: powstały liczne artykuły oraz monografie naukowe i popularnonaukowe³, informacje o niej są umieszczone na różnych platformach internetowych, zostały także nagrane recytacje jej wierszy. W ostatnim czasie ukazały się znaczące publikacje, w których losy Iłłakowiczówny są przedstawione przez pryzmat dokumentów pochodzących z jej archiwalnej spuścizny⁴. Autorzy tych wydawnictw opisują jednak przede wszystkim jej życie, analizują dzieła literackie oraz liczne kontakty

² K. Iłłakowiczówna, *Listy do siostry Barbary Czerwijowskiej z lat 1946–1957*, Poznań 2014.

³ I. Maciejewska, *Kazimiera Iłłakowiczówna*, w: *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku*, seria 6: *Literatura polska w okresie międzywojennym*, t. 2, red. nac. K. Wyka, Kraków 1979, s. 63–90; J. Ratajczak, *Lekcje u Iłłakowiczówny: (szkice, wspomnienia, listy i wiersze)*, Poznań 1986; L. Danielewska, *Portrety godzin: o Kazimierze Iłłakowiczównie*, Warszawa 1987; *Kazimiera Iłłakowiczówna. Poradnik bibliograficzny*, oprac. U. Bzdawka, Poznań 1987; J. Ratajczak, *Kazimiera Iłłakowiczówna – homo religiosus*, „Przegląd Powszechny” 1998, nr 2, s. 164–172; P. Bystrzyński, *Pani Kazimiera*, w: *Kiedy przebiję się źródło, napijemy się wszyscy...*, s. 221–223; J. Kuciel-Frydryszak, *Iłła. Opowieść o Kazimierze Iłłakowiczównie*, Warszawa 2017; L. Marzec, *Litwa wyobrażona Kazimierzy Iłłakowiczówny*, w: *Wspólnota wyobrażona. Pisarki Europy Środkowej wobec problemów literackich, społecznych i politycznych lat 1914–1945*, t. 2, red. G. Borkowska, K. Nadana-Sokołowska, I. Boruszkowska, Warszawa 2017, s. 141–156; eadem, *Kazimiera Iłłakowiczówna mniej więcej znana*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka” 2018, nr 32 (52), s. 75–94.

⁴ L. Marzec, *Archiwum w biografii. Biografika w archiwum*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka” 2019, nr 35, s. 371–391; M. Chuda, *Z adresownika poetki. Śladami listów Kazimierzy Iłłakowiczówny w bibliotekach polskich*, „Biblioteka” 2010, nr 14 (23), s. 201–213; L. Marzec, *Papiery po Iłłakowiczównie. Archiwum jako przedmiot badań*, Warszawa 2022, s. 544.

w świecie kultury, mówią także o archiwum prywatnym Iłłakowiczówny, ale w większości z nich jej praca w dyplomacji jest marginalizowana.

Informacje o działalności dyplomatycznej Iłłakowiczówny znajdują się jednak w różnych źródłach historycznych: dokumentach archiwalnych, wzmiankach prasowych z tamtego okresu, jej wspomnieniach oraz wspomnieniach osób, które ją znały. Dokumenty archiwalne dotyczące jej pracy w dziedzinie dyplomacji zachowały się w kilku instytucjach pamięci, a także w kolekcjach prywatnych. Największa część jej archiwalnej spuścizny jest dostępna dla badaczy w Bibliotece Kórnickiej Polskiej Akademii Nauk (Spuścizna Kazimierzy Iłłakowiczówny [1889–1983], nr 12001–12118)⁵. Dokumenty mówiące o jej działalności dyplomatycznej i liczne fotografie (w tym z wydarzeń rozgrywających się w trakcie pracy w MSZ) znajdują się również w Archiwum Akt Nowych, Narodowym Archiwum Cyfrowym, Archiwach Państwowych w Warszawie, Szczecinie, Toruniu, Archiwum PAN. Korespondencja przetrwała także w różnych bibliotekach polskich, w szczególności w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. dr. Witolda Bełzy w Bydgoszczy, Bibliotece Ossolineum – Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, Bibliotece Raczyńskich oraz Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu, oraz w archiwum prywatnym p. Zbigniewa Wołka. Archiwalia te wymagają szczegółowych badań pod kątem działalności dyplomatycznej Iłłakowiczówny. Przeprowadzone dotychczas poszukiwania dają bardzo obiecujące wyniki i pozwalają jednoznacznie wskazać na jej znaczący wkład w rozwój dyplomacji publicznej. Podobnie jest w przypadku materiałów prasowych i dokumentów, które zachowały się w zagranicznych archiwach (np. w Bibliotece Narodowej Świętych Cyryla i Metodego w Sofii, Bibliotece Narodowej Republiki Czeskiej w Pradze, Bibliotece Narodowej im. Ferencza Séczenyiego w Budapeszcie, Archiwum Państwowym w Czerniowcach w Ukrainie). Nie mniej ważne dla badań nad działalnością dyplomatyczną Iłłakowiczówny są jej wspomnienia, w których opowiada o swojej działalności, o ikonicznych postaciach i bli-

⁵ Tu są jej paszporty dyplomatyczne, raporty z zagranicznych wyjazdów służbowych jako pracownika MSZ, informacje o jej stanowiskach w MSZ oraz dowody ciągłości pracy od 1918 do 1939 r., wycinki prasowe, nagrody i korespondencja dotycząca zgody na przyjęcie zagranicznych odznaczeń.

skich osobach, które spotkała za życia⁶. Jak pokazują źródła historyczne, Iłłakowiczówna od dzieciństwa nie marzyła o służbie dyplomatycznej ani nie należała do „rodziny dyplomatycznej”, aby mieć wyobrażenie o świecie dyplomacji i planować swoją przyszłość w tej dziedzinie. Raczej wiązała swoją przyszłość z filologią i pracą literacką. Ale jej droga życiowa potoczyła się w taki sposób, że to właśnie dyplomacja stała się jej misją i powołaniem.

(Nie)przypadkowość drogi do dyplomacji

Wiadomo, że Iłłakowiczówna urodziła się w Wilnie jako nieślubne dziecko nauczycielki języków francuskiego i angielskiego oraz muzyki i śpiewu Barbary Iłłakowicz i adwokata Klemensa Zana, najmłodszego syna słynnego poety Tomasza Zana⁷. Za datę jej urodzin przyjmuje się zwykle 6 (19) sierpnia 1892 r. Ona sama podawała różne daty, zaznaczając, że nie zna tej prawdziwej. Autorka jej biografii, Joanna Kuciel-Frydryszak, uważa za prawdziwą datę przyjścia Iłłakowiczówny na świat 6 sierpnia 1889 r.⁸ Jednak siostra Kazimierzy Barbara Czerwijowska wskazuje inny rok, ale tego samego dnia – 6 sierpnia 1988 r., kilka miesięcy przed tajemniczą śmiercią ojca, którego znaleziono zabitego w pociągu⁹. Po wczesnej śmierci ich matki osieroconą Kazimierę wychowywała polska ziemianka, hrabina Zofia Buyno z Zyberk-Platerów, w swoim majątku pod Dźwińskiem. Później przygarnęła także Barbarę. W metodach wychowawczych opierała się na teorii wychowania Johanna Pestalozziego, w szczególności na jego idei łączenia duchowej (rozwój pamięci, uwagi i percepcji dzieci) i materialnej (zapewnienie kształtowania wiedzy) dziedzin edukacji, co przyczyniało się do rozwoju psychicznego i fizycznego oraz zdobywania praktycznych umie-

⁶ K. Iłłakowiczówna, *Ścieżka obok drogi*, Warszawa–Lwów 1939; eadem, *Z rozbitego fotoplastykonu*, Warszawa 1957; eadem, *Trazymeński zając. Księga dygresji*, Kraków 1968.

⁷ „Przyczyny melancholii” Barbary Iłłakowicz, do druku podał M. Wołk, uwagi interpretacyjne E. Owczarz, „Pamiętnik Literacki” 2022, t. 113, z. 1, s. 227–228.

⁸ J. Kuciel-Frydryszak, op. cit., s. 14.

⁹ B. Zan-Czerwijowska, *Kazimierzy Iłłakowiczówny lata dzieciństwa i młodości*, „W Drodze. Miesięcznik poświęcony życiu chrześcijańskiemu” 1991, R. 19, nr 2. Klemens Zan zmarł, jak zapisano na nagrobku, 28 marca 1889 r.

jętności przez pracę. W związku z tym dbała o rozwój fizyczny, intelektualny i moralny swych podopiecznych. Iłakowiczówna od najmłodszych lat uczyła się manier, dobrego zachowania oraz umiejętności wyrażania swoich myśli. Mówiła po polsku i po francusku z przybraną matką, a po niemiecku z opiekunką panią Elizą Spalwign z Libawy. Właśnie w tłumaczeniu na język niemiecki Iłakowiczówna odkryła twórczość Williama Shakespeare'a, kiedy znalazła „we dworze na poddaszu zbiory starych pism” z wydrukowanymi tam dziełami angielskiego dramatopisarza po niemiecku. Po angielsku przeczytała jego utwory później w Anglii („dopiero wysłano mnie do Anglii przeczytałam Szekspira po angielsku” – opowiadała w wywiadzie)¹⁰. Dziewczęta umiały także pracować w ogrodzie i wykonywać codzienne prace domowe. Ziemię Litwy i Łotwy na zawsze pozostały drogie sercu Iłakowiczówny – wyjątkowe ciepło czuła do ludzi pochodzących z Litwy. Naukę z zakresu niższych klas gimnazjum pobierała w domu, w gimnazjum państwowym w Dźwińsku zdawała egzaminy zaliczeniowe, później uczyła się w Prywatnej Żeńskiej Szkole Cecylii Zyberk-Plater w Warszawie (eksternistycznie) oraz Gimnazjum Żeńskim Sióstr Miłosierdzia w Petersburgu. Jako młoda kobieta zaczęła angażować się w twórczość poetycką, jej debiutancki wiersz *Jabłonie* ukazał się w czerwcowym numerze „Tygodnika Ilustrowanego” (nr 24) w 1905 r.

Po ukończeniu gimnazjum w czerwcu 1907 r. wyjechała do Szwajcarii, gdzie w tym czasie we Fryburgu przebywała jej przybrana matka Zofia Buyno i gdzie znajdował się dość duży ośrodek Polonii. Wśród nowych znajomości nie zabrakło wyjątkowych ludzi. Poznała się w szczególności z profesorem chemii na Uniwersytecie we Fryburgu Ignacym Mościckim, przyszłym prezydentem Rzeczypospolitej. Dbając o wszechstronny rozwój adoptowanej córki, Zofia Buyno wysłała ją z Fryburga do Genewy na naukę języka angielskiego w Château de La Châtelaine do dwóch Angielek, które dawały prywatne lekcje, a we wrześniu 1908 r. – do Oxfordu. Tam Iłakowiczówna ukończyła pięciomiesięczny kurs (24 września–14 grudnia 1908 r., 14 stycznia–24 marca 1909 r.) języka angielskiego, literatury i historii Anglii na Uniwersytecie w Oxfordu (w Norham Hall College), zorganizowany

¹⁰ *Prawda i prostota. Rozmowa z Kazimierą Iłakowiczówną*, rozm. W. Braniecki, „Głos Wielkopolski” 1981, 18 marca.

przez Association for the Education of Women dla dziewcząt z zagranicy¹¹. Tutaj po raz pierwszy obok jej imienia i nazwiska w dokumentach pojawił się przydomek – Iłła. Iłłakowiczówna wspomniała później, że wzięła część swojego nazwiska i nazwała siebie Iłła, bo imię Kazimiera nosiła co druga osoba na kresach. Półroczny kurs dał jej powód do zaplanowania swojej przyszłości w dziedzinie anglistyki. Mieszkając w Anglii, czytała w oryginale dzieła literackie Williama Shakespeare'a i przyjęła to podejście jako sposób na pogłębienie swojej znajomości języków obcych. Iłłakowiczówna mieszkała także w Londynie, gdzie zainteresowała się ruchem kobiecym. Sprzedawała nawet feministyczne gazety i broszury na ulicach. Uczęszczała do salonu literackiego House of Simple Life irlandzkiej pisarki Elsy d'Esterre-Keeling (właśc. Elizabeth Henrietta Keeling), znanej jako Amica. Tu odbywały się zajęcia intelektualne polegające na studiowaniu literatury angielskiej, niemieckiej i francuskiej, doskonaleniu kompozycji literackiej i ćwiczeniach w przemówieniach publicznych. Nauka przydała się Iłłakowiczównie w najlepszy możliwy sposób w czasie, gdy wygłaszała swoje przemówienia w różnych państwach, zapoczątkowując w ten sposób jeden z kierunków polskiej dyplomacji publicznej. A kontakty wśród aktywnych kobiet pomagały jej w skutecznym organizowaniu wyjazdów. Czas spędzony w Szwajcarii i Anglii stał się ważnym okresem kształtowania jej osobowości. Gdy jednak dowiedziała się o śmiertelnej chorobie przybranej matki, natychmiast wyjechała do Fryburga i nie planowała powrotu.

Zamiast tego zdecydowała się kontynuować naukę na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie od 1894 r. kobiety miały prawo studiowania na Wydziale Chemicznym, a w 1897 r. – na Wydziale Filozoficznym. Na tej uczelni od 1908 r. jako wolna słuchaczka uczęszczała jej siostra Barbara. W 1910 r. Iłłakowiczówna została dopuszczona jako „pani obcopoddana” do immatrykulacji na Wydziale Filozoficznym UJ¹². Musiała przedłożyć zaświadczenie o zdaniu egzaminu z łaciny i greki w gimnazjum – tzw. męskiej matury (egzaminu zdała jeszcze w Petersburgu). W latach akademickich 1910/1911–1913/1914 studiowała jako słuchaczka zwyczajna filologię pol-

¹¹ Biblioteka Kórnicka PAN, Spuścizna Kazimierzy Iłłakowiczówny (1889–1983), BK 12001/10, k. 12–16.

¹² Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, WF II 518.

ską i angielską¹³. W ramach swej pracy dyplomowej badała motyw humoru w poemacie epickim *Pan Tadeusz* Adama Mickiewicza. W dokumentach studenckich wskazywała narodowość polską i poddaństwo rosyjskie. W 1911 r. krakowskie wydawnictwo Książka opublikowało debiutancki zbiór wierszy Iłłakowiczówny *Ikarowe loty*, który wyróżnił dziewczynę spośród innych studentów i przyniósł jej popularność.

W czasie studiów często odwiedzała siostrę Barbarę. Ta podnajmowała pokój od rodziny Piłsudskich, pomagając przyszłemu marszałkowi w tłumaczeniu literatury wojskowej i redagowaniu pism konspiracyjnych jako zapłatę za mieszkanie. W tym „domu zawsze pełnym ludzi”¹⁴ Iłłakowiczówna czuła szczerość wobec siebie. Tutaj poznała przyszłego premiera Walerego Sławka, przyszłych ministrów: Tytusa Filipowicza (spraw zewnętrznych) i Aleksandra Prystora (pracy i ubezpieczeń społecznych), ambasadora przy parlamencie austriackim z Drohobycza Semena Wityka i innych. Takie spotkania były źródłem inspiracji dla jej twórczej natury, a niektóre miały bezpośredni wpływ na jej drogę zawodową.

Koniec jej studiów na uniwersytecie zbiegł się z wybuchem pierwszej wojny światowej. Jej absolutorium jest datowane na 31 lipca 1914 r.¹⁵ Od grudnia 1914 r. współpracowała z Polskim Komitetem Pomocy Sanitarnej, a od 15 stycznia 1915 r. dwa lata przebywała na froncie jako siostra miłosierdzia szóstego („polskiego”) oddziału Wszechrosyjskiego Związku Ziemstw ds. Pomocy Chorym i Rannym Żołnierzom¹⁶. Latem 1916 r. zachorowała w Mińsku na dyzenterię i omal nie umarła w przepelnionych barakach cholerycznych, gdzie była jedyną kobietą. Po ciężkiej chorobie dochodziła do zdrowia w Finlandii i na Krymie, ale gdy tylko poczuła się lepiej, udała się z powrotem na front, na Wołyń. Wkrótce została zdemobilizowana i po wyjściu z oddziału powróciła do spokojnego życia z odznaczeniami za odwagę, waleczność i poświęcenie na froncie. Od stycznia 1917 r. pracowała przez pewien czas w Piotrogradzie jako korektorka w drukarni polskiej,

¹³ Ibidem, WF II 359 (1910–1911, I Cz. 1), WF II 362 (1910–1911, I p.), WF II 366 (1911–1912, II p.), WF II 369 (1912–1913, I p.), WF II 371 (1912–1913, II p.).

¹⁴ K. Iłłakowiczówna, *Ścieżka obok drogi*, w: eadem, *Proza*, Warszawa 2018, s. 156.

¹⁵ Biblioteka Kórnicka PAN, Spuścizna Kazimierzy Iłłakowiczówny (1889–1983), BK 12001/1, k. 17–22.

¹⁶ K. Iłłakowiczówna, *Trazymeński zając. Księga dygresji*, s. 593.

była świadkiem rosyjskiej rewolucji przeciwko carowi Mikołajowi II Romanowowi i samodzierżawiu. W tym trudnym czasie ukazały się zbiory jej wierszy *Kolędy polskiej biedy. W wigilię powrotu* i *Trzy struny*¹⁷, pierwszy utwór prozatorski *Bajeczna historia o królewiczu La-fi-Czaniu, o żołnierzu Soju i dziewczynce Kio*. Swoją bajkę napisała, opierając dzieło na wcale nie bajkowym doświadczeniu siostry miłosierdzia z frontu, a rosyjską rewolucję lutową ukazała w satyrycznym świetle. W sierpniu 1918 r. udało jej się wyjechać do Warszawy.

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych to był mój dom”*

Wkrótce Polska odzyskała niepodległość. Jak później pisała Iłłakowiczówna, wówczas „trzeba było stworzyć cały aparat, który rządziłby państwem”¹⁸. W pałacu magnata przemysłowego i bankiera Leopolda Kronenberga przy ul. Królewskiej 18, gdzie w latach 1917–1918 funkcjonowała Tymczasowa Rada Stanu w Królestwie Polskim, rozpoczęło swoją działalność Ministerstwo Spraw Zewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej. Na potrzeby ministerstwa przeznaczono również Pałac Saski przy ul. Miodowej¹⁹. Ministerstwo Spraw Zagranicznych, podobnie jak inne nowo powstałe instytucje państwowe, potrzebowało fachowego personelu. Fundamentalnie ważną kompetencją pracowników była dobra znajomość języków obcych. Pierwszy minister spraw zewnętrznych Tytus Filipowicz, pamiętając z krakowskich spotkań w domu Piłsudskiego umiejętności językowe Iłłakowiczówny (biegle władała angielskim, niemieckim, francuskim, rosyjskim), zapropono-

* Eadem, *Ścieżka obok drogi*, w: eadem, *Proza*, s. 181.

¹⁷ Eadem, *Kolędy polskiej biedy. (W wigilię powrotu)*, Piotrogród 1917; eadem, *Trzy struny. Poezje*, Piotrogród 1917. Tomik wierszy *Trzy struny* ukazał się w Księgarni Polskiej i miał być dedykowany Piłsudskiemu, którego wspierała jako lidera ruchu wojsko-niepodległościowego. Marząc o walce o odzyskanie niepodległości Polski, napisała wcześniej wiersz *Trzy struny* jako hymn „dla formacji”. Ośmieliła się nawet napisać emocjonalny list do Piłsudskiego, w którym wyraziła gotowość do bycia jego adiutantką na wypadek powstania. Nie dostała jednak odpowiedzi. Wiersz ten został opublikowany w zbiorze wydanym w Piotrogradzie.

¹⁸ Eadem, *Ścieżka obok drogi*, w: eadem, *Proza*, s. 213.

¹⁹ J. Sibora, *Dyplomacja polska w I wojnie światowej*, Warszawa 2013, s. 461–527.

wał jej pracę w ministerstwie. Doceniał też odpowiedzialność, konkretność oraz niezwykłą organizację Hłakowiczówny. Biorąc pod uwagę, że kobiety w MSZ zajmowały stanowiska podrzędne – sekretarek, maszynistek, tłumaczek czy kancelarystek – należy stwierdzić, że jej nominacja na posadę merytoryczną była wydarzeniem rewolucyjnym.

Warto zauważyć, że brak kobiet na pozycjach dyplomatycznych w Polsce nie był wyjątkiem. Badacze z różnych krajów są zgodni co do tego, że w zdominowanej przez mężczyzn sferze dyplomacji kobiety najpierw pracowały jako sekretarki, maszynistki, tłumaczki, a w pierwszych dekadach XX w., w czasie pierwszej wojny światowej, przemian geopolitycznych i powstawania nowych państw, zaczęły pojawiać się na odpowiedzialnych stanowiskach w ministerstwach spraw zagranicznych i placówkach dyplomatycznych²⁰. Za pierwszą kobietę na placówce dyplomatycznej w Europie uważa się córkę bułgarskiego polityka i dyplomaty Dimitara Stanczowa i francuskiej hrabiny Anny Aleksandrowej de Saint-Christophe Nadeždy Dimitrowej Stanczowej²¹, która była tłumaczką bułgarskiej delegacji rządowej podczas podpisania 27 listopada 1919 r. traktatu pokojowego w Neuilly-sur-Seine między krajami ententy a Bułgarią. W 1922 r. została mianowana sekretarzem ambasady bułgarskiej w Stanach Zjednoczonych, ale po zabójstwie premiera Bułgarii Aleksandra Stambolijskiego w czerwcu 1923 r. zrezygnowała ze stanowiska. Na konieczność zmiany podobnej sytuacji zwróciła uwagę działaczka feministyczna Helena Ceysingerówna: „Nie ma żadnego prawa pisanego, któreby uniemożliwiało kobiecie polskiej dostęp do funkcji urzędowych wyższego stopnia. A jednak”²². Ale w dyplomacji stare zasady „męskiego zawodu” wciąż były zachowane, choć zaczęły się powolne zmiany. To właśnie do takiego zespołu trafiła Hłakowiczówna. Przyjęła ofertę bez wahania, bo od razu poczuła, że to jest to, co

²⁰ K. Crowe, K. Hamilton, *Women in diplomacy, 1782–1999*, https://assets.publishing.service.gov.uk/media/5bbf570040f0b6385452227f/Women_in_Diplomacy_History_Note__2nd_Edition_.pdf (dostęp: 15.12.2024).

²¹ X. Маркова, *Надежда Станчова – първата жена дипломат, която пазела тайни на 8 езика* [H. Markova, *Naděžda Stančova – pǎrvata žena diplomat, kojato pazela tajni na 8 ezika*], <https://www.168chasa.bg/article/9870598.html> (dostęp: 15.12.2024).

²² H. Ceysingerówna, *O solidarności męskiej i niesolidarności kobiecej*, „Kobieta Współczesna” 1927 nr 21, s. 2.

jej „w życiu najbardziej odpowiada”, że „w końcu weszła na właściwą drogę, z której nigdy w życiu nie zejdzie”²³.

Służbę dyplomatyczną Iłłakowiczówna rozpoczęła 15 listopada 1918 r. jako młodszy referent, urzędnik etatowy VIII stopnia służbowego z przydzieleniem najpierw do gabinetu ministra²⁴. Kategoria ta była przeznaczona dla młodszych referentów, tłumaczy, kurierów dyplomatycznych, agentów kontroli depesz iskrowych oraz stenografek. Mimo że posada była dość niskiego szczebla (IX i X stopnie służbowe były przewidziane wyłącznie dla personelu pomocniczego – razem 109 osób)²⁵, była ona pierwszą kobietą na stanowisku merytorycznym. Jak zauważył poeta i prozaik Józef Ratajczyk,

może sam ten fakt nie oznaczał jeszcze kariery w wielkim stylu, ale jeśli zważyć, że późniejszy radca w spódnicy był pierwszą kobietą w MSZ na stanowisku referendarskim, a po przewrocie majowym przeszedł do Ministerstwa Spraw Wojskowych na stanowisko sekretarza ministra (!), trzeba uznać tego rodzaju awans za rzecz absolutnie wyjątkową²⁶.

Iłłakowiczówna również zdawała sobie z tego sprawę, bo pisała później: „Być pierwszą kobietą na stanowisku referendarskim stanowiło niewątpliwy zaszczyt i nie należało zrzekać się żadnych prerogatyw związanych z tym wyjątkowym społecznym awansem”²⁷.

Jej pierwszym oficjalnym zadaniem było tłumaczenie na język francuski i przepisanie na maszynie tekstu telegramu notyfikującego „istnienie państwa polskiego niepodległego, obejmującego wszystkie ziemie zjednoczonej Polski”²⁸ do skierowania do innych krajów. Wiedziała, że Rada Regencyjna, rozwiązując się, przekazała 14 listopada Piłsudskiemu jako naczelnemu dowódcy WP całość posiadanej przez siebie władzy zwierzchniej w Królestwie Polskim z zobowiązaniem powierzenia jej przyszłemu rządowi naro-

²³ K. Iłłakowiczówna, *Ścieżka obok drogi*, w: eadem, *Proza*, s. 181.

²⁴ Biblioteka Kórnicka PAN, Spuścizna Kazimierzy Iłłakowiczówny (1889–1983), BK 12001/10, s. 118.

²⁵ J. Sibora, op. cit., s. 501–502.

²⁶ J. Ratajczak, *Lekcje u Iłłakowiczówny...*, s. 16.

²⁷ K. Iłłakowiczówna, *Trazymeński zając*, w: eadem, *Proza*, s. 626.

²⁸ J. Sibora, op. cit., s. 468.

dowemu. Wieczorem zauważyła w gabinecie ministra Piłsudskiego. Dało jej to pewność siebie i spokój. W swoich wspomnieniach pisała o szczególnej inspiracji, która dodawała odwagi urzędnikom pierwszych instytucji rządowych, by pracować na rzecz odrodzonej Polski: „My wszyscy, urzędnicy pierwszych dni Polski, braliśmy ogromnie żywy udział w kształtowaniu form, jakie nadawano poszczególnym częściom wewnętrznym urzędów. Byliśmy pełni pomysłów i zapału”²⁹. Już następnego dnia został podpisany tekst tego telegramu przez Piłsudskiego, kontrasygnowany przez kierującego MSZ Filipowicza i wysłany do prezydenta Stanów Zjednoczonych i rządów Anglii, Francji, Włoch, Japonii, Niemiec oraz wszystkich państw wojujących i neutralnych z apelem o uznanie tego faktu. Świat dowiedział się więc o powstaniu odrodzonego niepodległego, suwerennego państwa polskiego z depeszy, w której powstanie Iłłakowiczówna była bezpośrednio zaangażowana³⁰. Z tym dokumentem badacze wiążą także początek nowoczesnej dyplomacji polskiej. Wiele lat później 16 listopada stał się dniem święta zawodowego dyplomatów polskich.

18 listopada 1918 r. nowym ministrem spraw zewnętrznych w pierwszym rządzie, powołanym przez Piłsudskiego pod dowództwem Jędrzeja Moraczewskiego, został Leon Wasilewski³¹. Minister Filipowicz przeszedł na stanowisko wiceministra, choć nadal tworzył kadrę ministerstwa. Początkowo struktura ministerstwa obejmowała kierownictwo (minister i jego zastępca), sekretariat, wydział litewsko-białoruski, wydział współpracy z kongresami, wydział prawny, wydział polityczny z sekcją polityczną i sekcję prasową, wydział konsularny, wydział ekonomiczno-handlowy, wydział ogólny z oddziałem personalnym i oddziałem finansowym, wydział techniczny z oddziałem transportu, oddziałem ekonomicznym i oddziałem kontroli oraz

²⁹ K. Iłłakowiczówna, *Ścieżka obok drogi*, w: eadem, *Proza*, s. 213.

³⁰ Ibidem, s. 148–149.

³¹ Ю. Вялова [Yu. Vialova], *Діяльність Леона Василевського на посаді міністра закордонних справ першого уряду відродженої Республіки Польща [Działalność Leona Wasylevskiego na posadzie ministra zagorodnnykh sprav pershoho uriadu vidrodzhenoi Respubliki Polshcha]*, „Міжнародні зв'язки України: наукові пошуки і знахідки” [Mizhnarodni zv'iazky Ukrainy: naukovi poshuky i znakhidky] 2018, вип. 27, s. 209–227.

komendanturę³². W grudniu 1918 r. zostały utworzone trzy sekcje: polityczna, techniczno-komunikacyjna, ogólna z wyodrębnionymi wydziałami i komórkami organizacyjnymi. Szefem sekcji politycznej został Witold Jodko-Narkiewicz. W tym czasie Iłłakowiczówna pracowała na wydziale politycznym w sekcji politycznej jako pracownik etatowy, jeden z 17 referentów (była jedyną kobietą), podporządkowanych Karolowi Baderowi³³. Biuro na początku pracy dzieliła z kilkoma kolegami. Pełniła funkcję młodszego referenta do spraw skandynawskich³⁴. Do jej zadań należała komunikacja z różnymi instytucjami, praca z dokumentami urzędowymi, korespondencja dyplomatyczna, a także tłumaczenia. Pracując w MSZ, zdała sobie sprawę z tego, jak ważne było dla niej ciągle doskonalenie znajomości języków obcych. Z czasem wręcz zadomowiła się w biurze, wyznaczając przestrzeń „swoimi skarbami”:

etażerką trzcinową, śmiesznią, jakby ogrodową ławeczką, małym lwem z brązu na jesionowym stoliku, jeszcze „zdobycznym” na Niemcach, na Miodowej, gdzie przedtem urzędowało Ministerstwo Spraw Zagranicznych, wysokim i okrągłym ni to stolikiem, ni to stojakiem, czarnym o dwóch półeczkach – do kwiatów³⁵.

W stylu swojego zachowania w zespole pokazała się jako „indywidualność o wybitnej inteligencji, nie znającej pochlebstwa”³⁶.

Jej wyjątkowa pozycja w ministerstwie nie dawała jednak żadnych korzyści w wykonywaniu obowiązków służbowych. Nieustannie musiała udowadniać, że jest niezastąpiona, aby nie zostać przeniesioną do innego, mniej interesującego dla niej wydziału, np. do wydziału konsularnego, gdzie na 17 stanowisk 7 zajmowały kobiety³⁷. Ta proporcja w ciągu kolej-

³² W. Skóra, *Pierwszy okres istnienia polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych 1918–1921 (konceptje, organizacja, kadry)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2018, nr 1 (3), s. 227.

³³ J. Sibora, op. cit., s. 507.

³⁴ Ibidem.

³⁵ W. Skóra, *Pierwszy okres istnienia polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych...*, s. 212.

³⁶ J. Kuciel-Frydryszak, op. cit., s. 156.

³⁷ W. Skóra, *Służba konsularna w Drugiej Rzeczypospolitej. Organizacja, kadry i działalność*, Toruń 2006, s. 369.

nych lat nie uległa znacznym zmianom, co mogło z pozoru sytuować polskie ministerstwo w czołówce procesu emancypacji kobiet³⁸. Mimo sukcesów w twórczości poetyckiej Iłłakowiczówna uważała się przede wszystkim za urzędnika, a potem za poetkę.

W połowie stycznia 1919 r. koalicyjny rząd Moraczewskiego podał się do dymisji z powodu wielu okoliczności, m.in. zbliżającej się konferencji pokojowej w Paryżu, ustaleń z Narodową Demokracją, a nawet próby zamachu stanu. Minister spraw zagranicznych Francji Stéphen Pichon skierował do Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu notę przyznającą Polsce prawo do wyznaczenia dwóch delegatów na konferencję pokojową³⁹. Piłsudski i przewodniczący KNP Roman Dmowski osiągnęli porozumienie w sprawie powołania jednego ośrodka władzy⁴⁰. Szefem MSZ i gabinetu ministrów Polski został Ignacy Paderewski. Wraz z Dmowskim stali się głównymi delegatami pełnomocnymi Polski na konferencję paryską. Z jego inicjatywy 27 stycznia 1919 r. Ministerstwo Spraw Zewnętrznych zmieniło nazwę na Ministerstwo Spraw Zagranicznych, aby uniknąć pomyłek wynikających z niezgodności z nazwą Ministerstwa Spraw Wewnętrznych⁴¹.

W nowych warunkach Iłłakowiczówna musiała pełnić różne funkcje, w tym kuriera dyplomatycznego. Stało się to dla niej wyzwaniem i sprawdzianem. Jedną z najtrudniejszych była sytuacja, gdy musiała przewozić pocztę dyplomatyczną i pieniądze do Londynu. Do miejsca docelowego swojej podróży służbowej musiała udać się przez Gdańsk, Berlin, Kolonię, Paryż, tam też dostarczała pocztę i pieniądze. Pieniądze, które miała przewieźć, zostały zapakowane w dwa ogromne worki. Bagaż wydano w przeddzień święta i musiała go zabrać do domu w towarzystwie policjanta, gdyż kurierem dyplomatycznym nie mogła być kobieta, i dlatego nie zapewniono jej ochrony. „Worki stanowiły istną zmore, a w Gdańsku trzeba było z nimi szybko się przesiąść. Torba kurierska uciskała mi kark, do wagonu restauracyjnego bałam się pójść, a rano omal nie zapomniałam pod po-

³⁸ Ibidem.

³⁹ A. Nowak, *Niepodległa! 1864–1924. Jak Polacy odzyskali Ojczyznę*, Kraków 2018, s. 252.

⁴⁰ *Niepodległa 1918*, red. M. Łatkowska, Warszawa 2018, s. 639.

⁴¹ *Wniosek Paderewskiego do Rady Ministrów z 27.01.1919 r.*, w: *Polskie dokumenty dyplomatyczne styczeń–maj 1919*, red. S. Dębski, Warszawa 2016, s. 901.

duszką kopertę z dewizami” – wspomina Iłłakowiczówna swoje przeżycie z okresu kurierki dyplomatycznej⁴². Fakt, że jeden z „uroczystych worków z pieczęciami” został otwarty w jej obecności w Berlinie i okazał się nie z pieczęciami, ale z „ogromną szynką dla ministra [Jana] Szembeki”, spowodował rozczarowanie wykonaną misją⁴³.

Tymczasem trwała wojna polsko-bolszewicka. Po udanej kampanii kijowskiej przez połączone wojska polskie i ukraińskie bolszewikom udało się przystąpić do kontrofensywy. W sierpniu 1920 r., gdy bolszewicy zbliżali się do Warszawy, służby ministerstwa rozpoczęły przygotowania do wywiezienia. Jednym z najważniejszych zadań pracowników MSZ było przyszykowanie dokumentacji do ewakuacji. Razem z kolegami Iłłakowiczówna w dzień i w nocy szybko pakowała i częściowo paliła dokumenty. Planowano wyjazd do Poznania. Oprócz obowiązków służbowych miała misję specjalną – jechała jako pielęgniarzka z chorym przyjacielem Rogerem Raczyńskim, towarzysząc mu w drodze do Szpitala Przemienienia Pańskiego. Musiała podróżować wagonem towarowym z pacjentem na noszach. Raczyński też wrócił do Polski w listopadzie 1918 r. i podjął pracę w MSZ, początkowo jako niepłatny attaché, później – w wydziale politycznym – jako referent do spraw żydowskich⁴⁴. Był członkiem polskiej delegacji na konferencji pokojowej w Paryżu, a w maju 1919 r. został powołany na stanowisko sekretarza misji dyplomatycznej we Włoszech. W chwili ataku bolszewików na Warszawę Raczyński stał na czele referatu mniejszości narodowych MSZ⁴⁵. Iłłakowiczówna znalazła się w jego otoczeniu w trudnym momencie i to nie tylko ze względu na doświadczenie siostry miłosierdzia i na to, że jej kolega zajmował dość wysokie stanowisko w MSZ. Byli bowiem bliskimi przyjaciółmi, a w ich środowisku krążyły nawet plotki

⁴² K. Iłłakowiczówna, *Trazymeński zajęc. Księga dygresji*, s. 109.

⁴³ Ibidem, s. 110.

⁴⁴ J. Sibora, op. cit., s. 507.

⁴⁵ J. Durka, *Roger Raczyński – ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Rumunii w latach 1938–1940*, w: *Historyczne i kulturowe aspekty relacji polsko-rumuńskich. Aspectele istorice și culturale ale relațiilor polono-române*, red. K. Stempel-Gancarczyk, E. Wieruszewska-Calistru, „Suceava” 2016, s. 203–218, <https://depot.ceon.pl/handle/123456789/10422> (dostęp: 3.02.2024).

o wzajemnej miłości. Z czasem jednak ich drogi życiowe się rozeszły, choć nieraz stykali się ze sobą w trakcie pełnienia obowiązków służbowych.

Na przełomie kwietnia i maja 1922 r. Iłakowiczówna została przydzielona jako tłumaczka do delegacji na konferencji w Genewie. Tutaj poznała mianowanego 28 czerwca 1922 r. ministrem spraw zagranicznych w rządzie Artura Śliwińskiego Gabriela Narutowicza. Słynny inżynier hydraulik, profesor Instytutu Technologicznego w Zurychu, niemal całe swoje świadome życie spędził w Szwajcarii. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Narutowicz powrócił do ojczyzny, piastował stanowisko ministra robót publicznych, po czym został szefem MSZ. Iłakowiczówna miała jak najlepsze mniemanie o swoim przełożonym. Uważała go za „prostego, wielkodusznego, lojalnego i sprawiedliwego, łatwego w obejściu i pełnego swoistego litewskiego humoru”⁴⁶, imponowało jej również jego pochodzenie z Wileńszczyzny. Czasami spotykała się z ministrem w godzinach wolnych od pracy w gronie kolegów w domu pp. Potulickich na przyjacielskich rozmowach intelektualnych. Jako urzędniczka etatowa czuła wsparcie ministra. Jednak mimo bliskiej znajomości z kierownictwem MSZ nadal skromnie trzymała się swojego stanowiska. 16 grudnia 1922 r. stała się świadkiem zabójstwa Narutowicza w gmachu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, tydzień wcześniej wybranego przez sejm na prezydenta Polski. Po strzelaninie Iłakowiczówna została natychmiast wezwana do rannego jako była siostra miłosierdzia, jednak już nie było możliwości udzielenia rannemu pomocy. Prezydent zmarł w otoczeniu kolegów z MSZ. Wśród nich byli Jan Henryk Rosen – malarz i nowy urzędnik MSZ, Stefan Przeździecki – dyrektor protokołu dyplomatycznego i od września 1920 r. także dyrektor gabinetu ministra, jego brat Rajnold Przeździecki – zastępca dyrektora protokołu dyplomatycznego, oraz radca Zdzisław Szczerbiński. Iłakowiczówna zamknęła oczy prezydentowi⁴⁷.

W okresie od grudnia 1922 r. do grudnia 1923 r. na czele MSZ stało kolejno trzech ministrów: Aleksander Skrzyński (16 grudnia 1922–26 maja 1923), Marian Seyda (28 maja–27 października 1923), Roman Dmowski

⁴⁶ K. Iłakowiczówna, *Ścieżka obok drogi*, Warszawa–Lwów 1939, s. 74.

⁴⁷ Eadem, *Wspomnienie o prezydencie Narutowiczu*, w: eadem, *Wspomnienie i reportaże*, Warszawa 1997, s. 189–193.

(27 października–14 grudnia 1923). Nastąpiły też zmiany w organizacji pracy ministerstwa. 1 listopada 1923 r. Iłłakowiczówna została przeniesiona „na skutek ówczesnej polityki personalnej nie uznającej kobiet na stanowiskach referendarskich” z etatu na kontrakt w VI stopniu służbowym⁴⁸. Warto zauważyć, że wymienieni ministrowie byli związani z obozem narodowo-konserwatywnym, co miało wpływ na formowanie takiego podejścia. Aczkolwiek Iłłakowiczówna należała do obozu lewicy niepodległościowej, co z kolei mogło odbić się na jej pozycji w ministerstwie w tych warunkach. Jako urzędnik kontraktowy pracowała w referacie mniejszości narodowych Departamentu Politycznego do 6 kwietnia 1925 r.⁴⁹ Dopiero wtedy wróciła do pracy etatowej i w końcu poczuła się pewna siebie i szanowana przez kolegów.

Delegacja służbowa do Ministerstwa Spraw Wojskowych

Po przewrocie majowym 1926 r. Iłłakowiczówna dostała propozycję pracy na stanowisku sekretarza osobistego ministra spraw wojskowych. Była to niespodziewana oferta, biorąc pod uwagę jej ostatecznie ustalone warunki pracy w MSZ, ale też wielki zaszczyt, bo minister Piłsudski był dla niej prawdziwym bohaterem, symbolem walki o niepodległość Polski. Miała jednak wątpliwości, czy poradzi sobie z taką misją, uważała, że jej siostra byłaby najlepszą kandydatką na tę posadę, a poza tym bardzo ceniła swoją pozycję w MSZ. Z powodu swoich wątpliwości próbowała odmówić przyjęcia oferty. Postanowiła nawet skonsultować się z kolegami z ministerstwa. Dyskusja zakończyła się pozytywną decyzją, bo „wszyscy, bez wahania, uważali, że powinna się natychmiast zgodzić”⁵⁰. Poprosiła jedynie o możliwość powrotu do MSZ, gdyby jej usługi nie były potrzebne marszałkowi. Problem został rozwiązany w najwygodniejszy dla niej sposób, a sprawy personalne załatwiono jak najkorzystniej. Najpierw udzielono jej dwumiesięcznego urlopu w MSZ w celu pełnienia obowiązków sekretarza osobiste-

⁴⁸ Biblioteka Kórnicka PAN, Spuścizna Kazimierzy Iłłakowiczówny (1889–1983), BK 12001/10, s. 113.

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ K. Iłłakowiczówna, *Ścieżka obok drogi*, Warszawa–Lwów 1939, s. 133.

go ministra spraw wojskowych. Po upływie tego okresu dostała delegację służbową do Ministerstwa Spraw Wojskowych⁵¹. Jak udało się ustalić na podstawie dokumentów archiwalnych, pozostała częściowo pracownikiem MSZ i otrzymywała pensje z dwóch ministerstw – po 300 zł w równych częściach⁵². Jak wspomniała później, Piłsudski zwracał uwagę na sformułowanie nazwy stanowiska, podkreślając: nie sekretarka, ale sekretarz; nie Piłsudskiego, tylko ministra spraw wojskowych⁵³.

Pracę w tym charakterze Iłakowiczówna rozpoczęła 25 maja 1926 r.⁵⁴ Od 1 listopada organizowaniem codziennych zajęć ministra zajmowała się bezpośrednio jego osobista sekretarka, por. Wanda Gertz, zatrudniona jako kierowniczka sekretariatu w Biurze Samodzielnego Referatu Personalnego w Głównym Inspektoracie Sił Zbrojnych⁵⁵. W Głównym Inspektoracie Sił Zbrojnych podjęła pracę także siostra Kazimierzy Barbara (po mężu Czerwijowska). Do obowiązków Iłakowiczówny należało czytanie oficjalnej korespondencji przychodzącej do ministra i Aleksandry Piłsudskiej oraz odpowiadanie na nią, a także przydzielanie pomocy materialnej wnioskującym o zapomogę. W wielu przypadkach samodzielnie podejmowała decyzje co do treści odpowiedzi na korespondencję i wnioski. W trakcie tej pracy wykorzystywała swoje doświadczenie zdobyte w MSZ, gdzie zajmowała się korespondencją dyplomatyczną, jednak wskazówek udzielał jej również kolega Michał Galiński, adiutant Piłsudskiego w latach 1923–1926. Pełne zaufanie szefa potęgowało jej ekscytację, ponieważ zdawała sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka na niej spoczywa. Zgodnie z obliczeniami Iłakowiczówny w ciągu dziewięciu lat pracy przeczytała 250 000 listów i petycji⁵⁶. 6 października 1927 r. została uregulowana jej pozycja w służbie cywilnej (pod uwagę wzięto jej studia na uniwersytecie i twórczość literacką), a 1 lipca 1928 r. dostała nominację na radcę ministerialnego wraz ze wzrostem rangi

⁵¹ Biblioteka Kórnicka PAN, Spuścizna Kazimierzy Iłakowiczówny (1889–1983), BK 12001/10, s. 109.

⁵² Ibidem, s. 48, 50.

⁵³ K. Iłakowiczówna, *Ścieżka obok drogi*, w: eadem, *Proza*, s. 238–239.

⁵⁴ Biblioteka Kórnicka PAN, Spuścizna Kazimierzy Iłakowiczówny (1889–1983), BK 12001/10, s. 42.

⁵⁵ M. Kolmasiak, *Wanda Gertz*, Warszawa 2023, s. 28.

⁵⁶ K. Iłakowiczówna, *Ścieżka obok drogi*, Warszawa–Lwów 1939, s. 159.

do VI stopnia służbowego⁵⁷. Według prof. Wojciecha Skóry zatrudniona na stanowisku radcy ministerialnego w takim stopniu służbowym Iłłakowiczówna „nie tylko była wyjątkiem, ale i zawdzięczała tę rangę wyraźnej protekcji Piłsudskiego”⁵⁸. Nie negując takiego wsparcia, warto zauważyć, że praca i relacje z kolegami Iłłakowiczówny świadczyły o jej wyjątkowo dobrej organizacji, rzeczowości, konkretności, odpowiedzialności, wytrwałości, znajomości języków obcych i protokołu dyplomatycznego, co – biorąc pod uwagę czas przepracowany w MSZ – dawało podstawy do awansu.

W Ministerstwie Spraw Wojskowych przydawała się jej znajomość protokołu dyplomatycznego zarówno w przypadkach, gdy musiała zorganizować przyjęcie dla gościa wysokiej rangi, jak i w zakresie codziennego zachowania. Jedno z takich przyjęć Iłłakowiczówna urządziła dla prezydenta Mościckiego, którego poznała w Szwajcarii. Prowadziła także „przyspieszone kursy protokołu” adiutantom ministra, zauważając: „Wszyscy myślą, że protokół w niesłychany sposób utrudnia ludziom zachowanie się, tymczasem wprost przeciwnie, protokół jest od tego, by pilnować, żeby się wszystko odbywało jak najprościej”⁵⁹. Dbała również o protokół ubioru: wypracowała odpowiedni dla siebie styl – długą suknię z rękawami i zamkniętym dekoltem, ponieważ przebywała w męskim środowisku i nie chciała prowokować nieporozumień z powodu swojego wyglądu. Tymczasem jej funkcje w Ministerstwie Spraw Wojskowych się nie zmieniały. Iłłakowiczówna nie bywała w Belwederze, chyba że w przypadkach zebrań towarzyskich. Kazimiera marzyła o tym, żeby robić koniecznie coś ważnego. Natomiast często bywała w MSZ jako radca do spraw propagandowych. Wtedy narodził się pomysł wyjazdu z prelekcjami za granicę. Jej kontakty z czasów londyńskich zasugerowały odwiedzenie krajów, w których już była, ale teraz miała występować w innej roli – opowiadać o niepodległej Polsce.

Latem 1929 r. Iłłakowiczówna uzyskała zgodę marszałka na zorganizowanie wyjazdu do Anglii z odczytem propagandowym. Podczas rozmowy ośmieliła się zapytać, czy może o nim opowiadać za granicą. Minister

⁵⁷ Biblioteka Kórnicka PAN, Spuścizna Kazimierzy Iłłakowiczówny (1889–1983), BK 12001/10, s. 118.

⁵⁸ W. Skóra, *Służba konsularna w Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 368.

⁵⁹ K. Iłłakowiczówna, *Ścieżka obok drogi*, w: eadem, *Proza*, s. 194.

wyraził zgodę i zaznaczył: „powiedz tam tym cudzoziemcom jedno: niech informują się o Polsce – w Polsce, nie gdzie po drodze”⁶⁰. Pozostając pracownikiem MSZ, włączyła się w ten sposób w kształtowanie pozytywnego wizerunku kraju. Ambasady i konsulaty organizowały różne imprezy popularyzujące kulturę ludową, wystawy artystyczne, prelekcje z udziałem wybitnych postaci. Iłakowiczówna jako pierwsza kobieta dyplomata za pomocą narzędzi dyplomacji publicznej, które wiele lat później stały się powszechnie znane, popularyzowała w przystępnej formie historię walki o niepodległość Polski i jej bohaterów. Przez odczyty o Piłsudskim jako „człowieku o wyjątkowej sile osobowości” w nowy sposób włączyła się także w tworzenie kultu Piłsudskiego. Jej osobistą pomocą były zdolności językowe i talent poetki, a także umiejętności wystąpień publicznych nabyte w Londynie.

W latach 1929–1934 wyjeżdżała z odczytami po angielsku dla obcokrajowców do Londynu, Pragi, Genewy i Kopenhagi. Mówiła o Polsce, postaci i misji Piłsudskiego jako polskiego bohatera narodowego. Podczas wyjazdów zauważyła, że za granicą pracuje wielu Polaków, którzy marzą o tym, by ktoś im opowiedział o rodzinnym kraju. Skłoniła się więc do pomysłu zorganizowania odczytów w języku polskim w przystępnej formie, prezentując jednocześnie poezję o charakterze religijnym i patriotycznym oraz wiersze poświęcone Józefowi Piłsudskiemu. Nazwała te odczyty recytacjami⁶¹. Na początku lat 30. spotykała się z Polakami w Berlinie, Wiedniu, Morawskiej Ostrawie, Szczecinie, Cieszynie, Pile, Kwidzynie, w małych miasteczkach Danii, utrzymując swoich rodaków w związku z ojczyzną i pomagając w zapoznaniu się z kulturą starego kraju.

W wielu przemówieniach różnego formatu do najbardziej ważnych należało to wygłoszone w języku angielskim o „Polskim planie rozbrojenia moralnego”. Była to inicjatywa na rzecz wzmocnienia zaufania między narodami i zachowania pokoju, wysunięta przez Polskę podczas konferencji rozbrojeniowej w Genewie (2 lutego–11 maja 1932 r.) z udziałem 60 państw⁶². Minister spraw zagranicznych Polski August Zaleski, szef delegacji polskiej, 10 lutego 1932 r. zaprezentował memorandum o sposobie realizacji tego pla-

⁶⁰ Ibidem, s. 255.

⁶¹ Ibidem, s. 256.

⁶² *Rozbrojenie moralne czy fizyczne?*, „Peowiak” 1932, nr 1 (13), s. 1.

nu, zwracając uwagę na następujące jego elementy: zmiany w ustawodawstwach poszczególnych państw dotyczące czynów szkodliwych z punktu widzenia stosunków międzynarodowych (publiczne podburzanie do wojny, zachęcanie do łamania praw międzynarodowych), ustalenie i określenie warunków współdziałania prasy i wydawców, rewizję podręczników szkolnych w celu usunięcia „wszelkiego rodzaju ustępów mogących przyczynić się do wszczęcia w młodzież uczuć nienawiści lub pogardy dla narodów obcych oraz zintensyfikowanie wsparcia dla spektakularnych form sztuki propagujących idee pacyfizmu”⁶³. Oprócz polskiego planu rozważano jeszcze cztery propozycje: deklarację w sprawie równouprawnienia Niemiec w dziedzinie zbrojeń, plany francuskie: Tadiou oraz Herriota-Paul-Boncuara, plan Hoovera, plan MacDonalda. 15 marca 1932 r. komisja polityczna powołała specjalny Komitet Rozbrojenia Moralnego⁶⁴. Aby utrzymać uwagę uczestników konferencji na polskiej inicjatywie, minister Zaleski zlecił Iłłakowiczównie wygłoszenie przemówienia na ten temat podczas lunchu wydanego przez siebie dla delegatów Ligi Narodów w Genewie w maju 1932 r. Jako prelegentka Iłłakowiczówna przedstawiła polską inicjatywę wprowadzenia do ustawodawstwa państw sygnatariuszy normy o odpowiedzialności karnej za publiczne podżeganie do wojny w społeczeństwie i zachęcanie do łamania prawa międzynarodowego, obowiązek prowadzenia dochodzeń w sprawie przestępstw w tym zakresie, wprowadzenie idei „edukacja dla pokoju” do systemu oświaty oraz przygotowanie podręczników. Podeszła do swojego przemówienia przed taką publicznością z wielką odpowiedzialnością. Wybrała temat „Wieża Babel”. Długo pamiętała ekscytację ministra i swój sukces. Ostatecznie projekt uzyskał wsparcie, ale z różnych przyczyn nie został zrealizowany.

W 1934 r. za zasługi na polu literackim i propagandowym za granicą Iłłakowiczówna została odznaczona Krzyżem Oficerskim Odrodzenia Polski. Na pracy sekretarza osobistego ministra spraw wojskowych Józefa Piłsudskiego i szczerą troskę o swojego przełożonego oraz wyjazdach z odczytami minęło dziewięć lat jej życia.

⁶³ S. Sierpowski, *Polskie plany moralnego rozbrojenia w okresie międzywojennym*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Nauki polityczne” 1989, t. 34, nr 1023, s. 129.

⁶⁴ Ibidem, s. 130.

Radca ministerialny. Odczyty i recytacji

W maju 1935 r. Iłakowiczówna wyjechała na wymarzone wakacje do Rzymu po odbyciu kolejnej dwutygodniowej podróży z odczytami do Niemiec. Tam dotarła do niej smutna wiadomość o śmierci Piłsudskiego. Ku pamięci marszałka zaczęła przygotowywać tomik wierszy, pisała książkę wspomnieniową i kontynuowała prowadzenie dedykowanych mu wykładów. Już latem 1935 r. prezentowała dla Polonii program „Męczeństwo i bohaterstwo”, poświęcony Piłsudskiemu i abpowi Janowi Cieplakowi, wielokrotnie szykanowanemu i karanemu przez Rosję, w 1923 r. skazanemu w Moskwie przez sąd ZSRR na karę śmierci za podżeganie do buntu poprzez zabobony. Dzięki tym odczytom Polacy za granicą dowiedzieli się nie tylko o Józefie Piłsudskim jako bohaterze narodowym i bojowniku o niepodległość Polski, ale także o innych patriotach kraju i o sowieckim zagrożeniu dla świata. W wyjazdach towarzyszyli jej urzędnicy placówek konsularnych⁶⁵. Dowodem uznania dla jej działalności dyplomatycznej było odznaczenie Krzyżem Kawalerskim Orderu Legii Honorowej Francji nadane 8 czerwca 1935 r.⁶⁶ Ambasada Francji w Polsce przesłała jej dyplom do MSZ⁶⁷. Wyjaśnienia co do możliwości przyjęcia Orderu Narodowego Legii Honorowej przez laureatkę trwały jednak ponad rok i zakończyły się zezwoleniem przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na odebranie zagranicznego odznaczenia, gdy ostatecznie przeszła ona na pełny etat do MSZ. Była pierwszą kobietą w Polsce, która otrzymała tę nagrodę w czasie międzywojennym⁶⁸.

Na etatowe stanowisko do MSZ wróciła po udzielonym jej w celu „poratowania zdrowia i uregulowania spraw osobistych” urlopie od 15 lutego

⁶⁵ W. Skóra, *Służba konsularna w Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 404.

⁶⁶ Biblioteka Kórnicka PAN, Spuścizna Kazimierzy Iłakowiczówny (1889–1983), BK 12001/10, s. 95.

⁶⁷ Ibidem, s. 97.

⁶⁸ Przed nią zostali odznaczeni Orderem Legii Honorowej Józef Piłsudski (1921), Eustachy Sapieha (1922), Konstanty Skirmunt (1922), Aleksander Skrzyński, Władysław Sikorski i Stanisław Wojciechowski (1924), August Zaleski (1927), Ignacy Mościcki (1928), Ignacy Jan Paderewski (1929) i inni.

do 30 kwietnia 1936 r.⁶⁹ Na pożegnanie dostała podziękowania od nowego ministra spraw wojskowych Tadeusza Kasprzyckiego za jej „dotychczasową doskonałą pracę” i życzenia powodzenia w dalszej służbie publicznej⁷⁰. Od 18 maja 1936 r. pracowała w Departamencie Politycznym, a 1 lipca 1936 r. została powołana na stanowisko urzędnika do poruczeń specjalnych przy gabinecie ministra⁷¹. Cieszyła się szacunkiem i zaufaniem kolegów, angażowała się w działalność społeczną, kontynuowała pracę literacką. Planowała wznowienie wyjazdów z odczytami o niepodległej Polsce i jej przywódcy Piłsudskim. Ponadto w tym roku został wydany przez Główną Księgarnię Wojskową w Warszawie zbiór poezji Iłłakowiczówny *Wiersze o Marszałku Piłsudskim 1912–1935*⁷².

Pierwszym krajem, do którego pojechała jako radca MSZ we wrześniu 1936 r., była Bułgaria. Nieplanowany wcześniej „bułgarski projekt” powstał z powodu tzw. konfliktu twórczego. Bułgarska tłumaczka i poetka Slava Petrova Štiplieva przełożyła na język bułgarski tomik wierszy Iłłakowiczówny pt. *Ballady bohaterskie*, który ukazał się w 1934 r. we Lwowie, i wydała go w Sofii bez zgody autorki. Konflikt, który powstał na tym tle, doprowadził do nawiązania kontaktów Iłłakowiczówny ze Stowarzyszeniem Bułgarskich Pisarek w Sofii⁷³. Jej członkinie zachęcały poetkę-dyplomatkę do przyjazdu do Bułgarii na planowany w sierpniu 1936 r. Kongres Etnografów i Geografów. Zaproszenie było niespodziewane, ale po przedyskutowaniu go z kierownictwem w MSZ, które uważało zbudowanie relacji w Bułgarii za pożądane, Iłłakowiczówna zdecydowała się przyjąć zaproszenie i skorzystać z możliwości wygłoszenia swoich odczytów.

Ambasador Polski w Bułgarii Adam Tarnowski został poinformowany o projekcie w lipcu 1936 r. i natychmiast włączył się w organizację *tournée*. Dwa miesiące później, 13 września, Iłłakowiczówna wysiadła na dworcu

⁶⁹ Biblioteka Kórnicka PAN, Spuścizna Kazimierzy Iłłakowiczówny (1889–1983), BK 12001/1, s. 82.

⁷⁰ Ibidem.

⁷¹ Ibidem, BK 12005, s. 6.

⁷² D. Waławender, *Portret Marszałka Józefa Piłsudskiego w twórczości Kazimierzy Iłłakowiczówny*, „Studencki Biuletyn Historyczny” 2013, nr 4, s. 97–102.

⁷³ Biblioteka Kórnicka PAN, Spuścizna Kazimierzy Iłłakowiczówny (1889–1983), BK 12004, s. 14.

kolejowym w Ruse. Przebywała w Bułgarii do 25 września i w tym czasie odwiedziła Ruse, Warnę, Płowdiw i Sofię oraz zaprezentowała trzy występy po francusku, dwa po polsku, dwukrotnie udzieliła wywiadu w radiu. Podczas wystąpień opowiadała o Polsce, o swoich wrażeniach z pobytu w Bułgarii oraz recytowała wiersze o marszałku. Była również zapraszana na spotkania poetyckie z bułgarskimi kolegami⁷⁴. Dzięki swoim umiejętnościom oratorskim i doświadczeniu osiągnęła zamierzony cel. Nawiązała kontakty z towarzystwami polsko-bułgarskimi w Sofii i Warnie, Podkomisją ds. Współpracy Kulturalnej między Polską a Bułgarią w Sofii, Stowarzyszeniem Pisarzy Południowobułgarskich w Płowdiwie, Bułgarskim PEN Clubem oraz Polskim Towarzystwem „Pomoc Wzajemna” w Sofii. O swoich spotkaniach, obserwacjach, pozytywnych wrażeniach, a także o niepowodzeniach w organizacji wydarzeń szczegółowo pisała w raporcie dla MSZ. W załącznikach do niego podała teksty wywiadów, nazwiska osób, z którymi się spotkała, i ich adresy, wycinki prasowe z publikacjami na temat swojej wizyty. Ważną cechą raportu Iłakowiczówny były wnioski, uwagi i porady dotyczące planowania kolejnych podobnych wizyt. W tekście wywiadu w radiu wykazano również udane podejście do struktury rozmowy: swoje przemówienie zbudowała na pozytywnych wrażeniach z tego, co zobaczyła w kraju, który odwiedziła po raz pierwszy, oraz na podobieństwach między Polską a Bułgarią z wyrazem szacunku dla kraju oraz przekazaniem informacji o Polsce.

Z Sofii Iłakowiczówna wyjechała do Budapesztu⁷⁵. Przebywała tam przez pięć dni po raz pierwszy wystąpiła przed dziećmi. Wróciła miesiąc później ponownie na polecenie ambasadora Węgier w Polsce Andrása Hory. Jej wyjazd organizowało Stowarzyszenie Kobiet z Uniwersyteckim Wykształceniem. Odwiedziła Nyíregyházę, Budapeszt, Pecz, Seged 21 listopada–5 grudnia 1936 r. Występowała w ratuszu, w auli uniwersytetu, w sali kameralnej konserwatorium, w innych salach z udziałem od 90 do 500 słuchaczy. Wszędzie jej odczyty wzbudzały ogromne zainteresowanie. „Sama osoba poetki polskiej, byłej sekretarki osobistej Marszałka, dała

⁷⁴ Ibidem, s. 14–23.

⁷⁵ A. Hory, „*Martwa placówka*”. *Wspomnienia i korespondencja pośła Królestwa Węgier w Warszawie 1935–1939*, Warszawa 2017, s. 424.

prasie impuls do zajęcia się postacią Marszałka i tematem polskim” – raportował dr Kazimierz Mycielski, sekretarz polskiego poselstwa w Budapeszcie⁷⁶. W celu dotarcia do jak najszerzego grona słuchaczy, dyplomatką skupiła się na mniejszych miastach.

Po owocnym wyjeździe do Bułgarii i na Węgry działalność dyplomatyczna Iłłakowiczówny polegała na podróżach z odczytami o Polsce i jej bohaterach dla zagranicznej publiczności i Polonii. Obsługę organizacyjną podróży Iłłakowiczówny powierzono ambasadzie lub konsulatom w kraju, w którym odbywała się prezentacja. MSZ polecało placówkom zagranicznym, aby na wykłady i przemówienia Iłłakowiczówny byli zapraszani dziennikarze, przedstawiciele kół politycznych, organizacji kobiecych, pisarze i naukowcy. W 1937 r. udało jej się zrealizować projekt bałtycko-skandynawski. W okresie od 31 stycznia do 17 marca odwiedziła Estonię, Finlandię, Szwecję, Norwegię⁷⁷. Projekt został zaplanowany przez Stowarzyszenie Kobiet z Uniwersyteckim Wykształceniem, Związek Polaków „Jutrzenka” w Tallinie, PEN Club w Helsinkach, Stowarzyszenie Fińsko-Polskie, Stowarzyszenie Studentów w Danii i Duńsko-Polski Związek oraz związki studenckie w Norwegii. W ciągu dwóch tygodni (taki czas uznała za najbardziej odpowiedni do realizacji projektu we wszystkich krajach) odwiedziła Tartu i Tallin w Estonii, Helsinki i Abo (Takku) w Finlandii, Sztokholm, Upsalę, Oskarström, Malmö, Lund, Göteborg w Szwecji, Oslo i Bergen w Norwegii, Kopenhagę, Maribo, Naetsved, Nykøbing, Haderslev, Odense w Danii. Po raz pierwszy mówiła tu na temat „O wiecznej młodości”, poświęcony przeżyciom pokolenia, które urodziło się w kraju niewolnym i po odzyskaniu niepodległości porządkuje życie państwowe, czyli o swoim pokoleniu. Nowy był także temat „O polskiej indywidualności”. Kontynuowała wystąpienia dla dzieci. W sumie odbyło się 14 odczytów dla obcokrajowców, 15 dla Polaków oraz 2 w języku polskim dla dzieci.

Drugą połowę 1937 r. Iłłakowiczówna poświęciła głównie Rumunii. Niezwykły sukces odczytów w maju zorganizowanych przez ambasadę przyczynił się do zaproszenia jej przez organizacje kobiece na dłuższe wi-

⁷⁶ Biblioteka Kórnicka PAN, Spuścizna Kazimierzy Iłłakowiczówny (1889–1983), BK 12005, s. 88.

⁷⁷ Ibidem, BK 12006, s. 22.

zyty. Inicjatorką jej zaproszenia była skromna żona inżyniera kolejowego w Timișoarze Michaela Banakescu, która odniosła silne wrażenie podczas odczytu Iłakowiczówny o marszałku Piłsudskim w maju. Od 21 listopada do 10 grudnia polska dyplomatka wygłosiła 16 odczytów i pięć przemówień na bankietach w dziewięciu miastach. Odbywały się one zarówno w dużych salach (np. Teatr Miejski w Czerniowcach) na 500 i więcej osób, jak i w małych salach na 20–30 osób z udziałem przedstawicieli władz miejskich, dyplomatów, prasy, nauczycieli i studentów, intelektualistów i robotników osad górskich. Efektem wyjazdu było nawiązanie ścisłych kontaktów z organizacjami kobiecymi w Rumunii i tamtejszą Polonią oraz sformułowanie propozycji ich pogłębienia.

W październiku 1937 r. Iłakowiczówna przebywała także z odczytami i recytacjami w Anglii i Irlandii. W celu zebrania funduszy na finansowanie jej pobytu członkinie angielskich organizacji kobiecych wygłaszały prelekcje, apelowały do różnych organizacji darczyńców. Część tych środków, za zgodą prelegentki, została przekazana fundacji International Fellowship Fund, która pomagała żydowskim dziewczętom wypędzonym z Niemiec w zdobyciu wyższego wykształcenia. Jej wyjazd zorganizowały także ambasada, konsulaty i konsulowie honorowi. Zwłaszcza jej wizytą w Dublinie opiekował się konsul honorowy Wacław Dobrzyński, były redaktor naczelny „Dziennika Kijowskiego”, kolega z wydziału politycznego MSZ. Dobrze rozumiejąc znaczenie prasy, dołożył wszelkich starań, aby na jej odczyty przyciągnąć jak najszersze grono dziennikarzy.

W ciągu 30 dni prelegentka wystąpiła 23 razy w 14 miastach. W Anglii wykłady odbywały się na uniwersytetach, w Klubie Muzycznym (w Bristolu), w Ratuszu (Huddersfield), szkołach dla dziewcząt, Bibliotece Publicznej w Croydon dla 50–250 osób z udziałem burmistrza, małżonków dyplomatów, profesorów, artystów, studentów, uczniów. W Bibliotece Publicznej po raz pierwszy sala została udekorowana polskimi flagami i portretem Piłsudskiego. Ze swojej strony Iłakowiczówna przekazała bibliotece polskie książki. Przed angielską publicznością wygłosiła referat na nowe tematy: „Anglo-Polish relations”, „On Polish weather”, „On some differences”, „On my Jewish friends”, „On servants”, „What you would most dislike in Poland”. Wzmianki o jej podróżach ukazywały się także w prasie polskiej:

Odczyty te cieszyły się wielkim powodzeniem, miarą czego były liczne dziękczynne przyjęcia organizowane w wielu miastach przez różne sfery społeczeństwa angielskiego, na których Kazimiera Iłłakowiczówna wygłaszała okolicznościowe przemówienia na temat więzów kulturalnych łączących Anglię i Polskę. Pobytom Iłłakowiczówny w Dublinie opiekował się konsul honorowy Wacław Dobrzyński, były redaktor naczelny „Dziennika Kijowskiego”, kolega z wydziału politycznego MSZ, dyplomata i prawnik. Pracował w Dublinie przez długi czas, najpierw jako konsul generalny, a od 31 października 1931 roku jako konsul honorowy. Miał wiele kontaktów w różnych dziedzinach. Dobrze rozumiejąc znaczenie prasy, dołożył wszelkich starań, aby na jej odczyty przyciągnąć jak najszersze grono dziennikarzy. Rezultatem jej kontaktów z dziennikarzami w Irlandii były 19 wzmianki w czterech gazetach⁷⁸.

Rok „objazdowy” 1938 rozpoczął się dla Iłłakowiczówny od podróży do Belgii 26–31 stycznia. Z Brukseli przyjechała do Hagi, akurat w dzień, kiedy Holandia świętowała narodziny księżniczki Beatrycze. Mimo niezwykłego wydarzenia, które przyciągnęło uwagę prasy, attaché prasowemu ambasady udało się zorganizować dla gości zarówno publikację informacji o niej w gazetach przed jej przyjazdem, jak i wywiady z szefami działów „Sztuka i Literatura” w czołowych wydawnictwach. Odczyt odbył się 1 lutego w luksusowej hali hotelu Les Indes z udziałem gubernatora i wyrafinowanej publiczności. Przemówienie odniosło wielki sukces. Do 18 lutego Iłłakowiczówna podróżowała po Holandii. Na wystąpienia byli zapraszani dziennikarze, przedstawiciele kół politycznych, organizacji kobiecych, pisarze i naukowcy. W 1938 r. w jej planach pojawiła się Kanada. Na zaproszenie organizacji kobiecych opracowano „do najmniejszego guziczka” sześciomiesięczny harmonogram wizyty w 60 miastach. Ale nie udało się tego zrealizować.

11 listopada 1938 r. Iłłakowiczówna została odznaczona srebrnym medalem za długoletnią służbę w MSZ⁷⁹. Dostała również w końcu zgodę

⁷⁸ *Poetka polska opowiada w Anglii o Wielkim Marszałku*, „Dzień Pomorza” 1937, nr 247, poniedziałek, 25 października, s. 3.

⁷⁹ Biblioteka Kórnicka PAN, Spuścizna Kazimierzy Iłłakowiczówny (1889–1983), BK 12001/10, s. 100–101.

prezydenta RP na przyjęcie Krzyża Kawalerskiego Orderu Korony Rumunii⁸⁰. Węgierskie Stowarzyszenie im. Adama Mickiewicza uhonorowało ją nagrodą „Za zasługi położone dla zbliżenia polsko-węgierskiego”.

Zbliżała się jednak druga wojna światowa. W sierpniu 1939 r. z polecenia MSZ Iłłakowiczówna ponownie przygotowywała się do ewakuacji z powodu zagrożenia stolicy przez Niemców. Wraz z kolegami pakowała dokumenty z nadzieją, że wyjedzie z Warszawy na krótki czas. W trakcie ewakuacji zabrała ze sobą tylko maszynę do pisania⁸¹. Opuściła miasto, otrzymawszy urlop aż do chwili, kiedy „znowu zacznie funkcjonować MSZ w Warszawie”⁸². Mieszkała w Rumunii, zwłaszcza w Siedmiogrodzie, w Klużu, starała się o współpracę kulturalną z Rumunią i Węgrami, a nawet otrzymała nagrodę literacką Komisji Kultury i Oświaty przy Obywatelskim Komitecie Opieki nad Polskimi Uchodźcami na Węgrzech. Zajmowała się przekładami, uczyła języków obcych, sama opanowała rumuński i węgierski.

W grudniu 1947 r. wróciła do Polski. Przed wyjazdem złożyła w MSZ wniosek o wznowienie służby dyplomatycznej. W odpowiedzi otrzymała jednak wiadomość, że jej wniosek nie został wzięty pod uwagę, a MSZ uznało oficjalne stosunki z nią za zakończone 2 sierpnia 1945 r.⁸³ Przez pewien czas przebywała w Warszawie i podróżowała z odczytami, pogadankami i recytacjami po miastach Polski (m.in. Katowice, Bydgoszcz, Toruń, Gdańsk). W 1948 r. zamieszkała na stałe w Poznaniu, działała jako poetka i tłumaczka, uczyła języków obcych.

Podsumowanie

Iłłakowiczówna znalazła się w zamkniętym kręgu „męskiego zawodu” przez przypadek, ale postrzegała swoją pracę w służbie dyplomatycznej jako „właściwą drogę” w życiu i powołanie, uważając się przede wszystkim za

⁸⁰ Ibidem, s. 99.

⁸¹ A. Budnik, *Iłła: zapomniana i odkrywana*, <https://kulturaupodstaw.pl/illa-zapominana-i-odkrywana-kazimiera-illakowiczowna-agnieszka-budnik/> (dostęp: 1.04.2024).

⁸² Biblioteka Kórnicka PAN, Spuścizna Kazimierzy Iłłakowiczówny (1889–1983), BK 12001/10, s. 110.

⁸³ Ibidem, s. 109.

urzędniczkę państwową. Była dumna z tego, że dołączyła do dyplomacji w chwili, gdy państwo polskie odzyskiwało swoją niepodległość, a ona mogła stać się częścią jego rodzącej się administracji. Do jej zalet osobistych należały znajomość sześciu języków obcych i protokołu dyplomatycznego, umiejętności komunikacyjne, odpowiedzialność, uczciwość, świadome i odważne podejmowanie decyzji, a także skuteczność.

Służbę dyplomatyczną pełniła od 15 listopada 1918 do 2 sierpnia 1945 r., czyli prawie 27 lat. Została zatrudniona jako młodszy referent i zakończyła pracę jako radca ministerialny. W tym czasie stale pracowała na etacie, z wyjątkiem przeniesienia na kontrakt w latach 1923–1925, a od 31 września 1939 r. do czasu, aż MSZ uznało pracę z nią za zakończoną, przebywała na urlopie.

Od 25 maja 1926 do 18 maja 1936 r. pełniła funkcję osobistego sekretarza ministra spraw wojskowych, pozostając na stanowisku w MSZ z awansem na radcę ministerialnego w 1928 r. Tym samym jej działalność dyplomatyczna nie została przerwana nawet wtedy, gdy zajmowała pozycję osobistego sekretarza ministra spraw wojskowych. W 1929 r. Iłłakowiczówna przy poparciu i zgodzie ministra Piłsudskiego rozpoczęła podróże zagraniczne z odczytami dla obcokrajowców w językach angielskim, francuskim i niemieckim oraz dla Polonii – po polsku. W latach 1929–1935 odwiedziła Anglię, Holandię, Niemcy, Czechosłowację, Szwajcarię, gdzie popularyzowała w przystępnej formie historię walki o niepodległość Polski i jej bohaterów. We wszystkich krajach utrzymywała kontakty z przedstawicielami Polonii i organizacjami kobiecymi, szeroko wykorzystywała media do propagowania swoich odczytów: udzielała wywiadów, komentowała, zapraszała dziennikarzy na swoje wystąpienia. Podczas wyjazdów nawiązywała nowe relacje ważne dla polskiej dyplomacji i współpracy kulturalnej, ale także zwracała uwagę na problematykę kobiet i ich działalność w życiu publicznym.

W latach 1936–1938 odwiedziła Bułgarię, Rumunię, Anglię, Irlandię, Szwajcarię, Szwecję, Estonię, Finlandię i Holandię. Organizacja wszystkich tych wyjazdów oraz przygotowanie dokumentów końcowych były wzorowe. Raporty Iłłakowiczówny są nadal interesujące nie tylko jako źródło historyczne, ale także jako dokumentacja dyplomatyczna. Swoimi wykładami i recytacjami za granicą kształtowała ona pozytywny obraz Polski i jej bohaterów w obcych społeczeństwach. Dziś bez wątplenia możemy powie-

dzieć, że Iłakowiczówna zapoczątkowała nowy kierunek nowoczesnej dyplomacji – dyplomację publiczną. Dla upamiętnienia jej zasług w dyplomacji 8 marca 2024 r. z inicjatywy podsekretarza stanu w resorcie dyplomacji Anny Radwan-Röhrenschef w gmachu MSZ w Warszawie przy al. Szucha 23 jedna z sal została nazwana imieniem Kazimiery Iłakowiczówny⁸⁴.

⁸⁴ Sala w gmachu MSZ nazwana imieniem Kazimiery Iłakowiczówny, <https://dzieje.pl/wiadomosci/sala-w-gmachu-msz-nazwana-imieniem-kazimiery-illakowiczowny> (dostęp: 5.09.2024).